Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 20 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 347

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Sejm wydał posłów ukraińskich.

nie zważając na apel lewicy, która ostrzegała przed jątrzeniem

Wywiad korespondenta „Republiki" z premjerem Władysławem Grabskim.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Po odrzuceniu przez sejm większością głosów prawicy Piasta i NPR. wniosku posła Barlickiego (PPS) o reasumpcji uchwały, wydającej prokuratorji posłów ukraińskich pp. Wasińczuka, Kozickiego i Czuczmaja usilnie komentowano w kuluarach sejmu, jakoby przeprowadzono tę uchwałę na życzenie p. prezydenta ministrów Grabskiego.

Według tej wersji premjer Grabski miał interwenjować u p. marszałka Rataja, prosząc go, aby wpłynął na stronnictwa parlamentarne, żeby głosowały za wydaniem wspomnianych posłów ukraińskich. Celem sprawdzenia, czy pogłoska ta ma jakiekolwiek podstawy, zwrócił się nasz korespondent do p. Grabskiego z prośbą o wyjaśnienie.

P. Premjer oświadczył:

„Twierdzę kategorycznie, że w żadnej z rozmów z p. marszałkiem sejmu, w żadnej formie nie poruszałem sprawy wydania prokuratorji posłów ukraińskich, niema więc mowy o tem, abym miał interwenjować w tej sprawie, albo usiłował wpłynąć na p. marszałka Rataja lub na którekolwiek ze stronnictw w kierunku wydania tych posłów.

Z nikim wogóle nie rozmawiałem na ten temat, byłem zajęty innemi sprawami.

Do tych kilku słów wyjaśnienia które łaskawie udzielił nam p. premjer dodać możnaby tylko, że panom którzy puścili wiadomość o rzekomej interwencji premjera chodziło o skompromitowanie p. wice-premjera Thugutta, który ze swej strony starał się o wpłynięcie na stronnictwa w kierunku niewydania posłów ukraińskich.

Możliwe iż gdyby wyjaśnienie p. premjera ukazały się wcześniej, nie odrzucono by wniosku o reasumpcję.

INTERPELACJA POSŁA RAJCHA.

Na wczorajszem posiedzeniu konw. senjorów poseł Rajch zapytywał marszałka, czy za jego wiedzą przebywają na terenie sejmu funkcjonarjusze defenzywy, oczekując na posła Łańcuckiego, którego chcą aresztować,

P. marszałek oświadczył, iż poczyni wszelkie kroki, aby p. Łańcuckiego nie aresztowano i że na terenie sejmu nie mają prawa przebywać funkcjonarjusze defenzywy.

Mimo tego oświadczenia, późnym wieczorem kiedy z sejmu wychodził p. Łańcucki w przedsieniu sejmu siedziało kilku panów, których przechodzący pos. Niedzielski (Wyzwolenie), biorąc za agentów, wyrzucił z gmachu.

P. Łańcucki w towarzystwie kilku posłów opuścił sejm, za nim jednak podążyła grupa indywiduów, oczekujących od rana przed sejmem.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekty ustaw: o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji metrycznej, nowelę do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych oraz ustawę o przywróceniu w Warszawie zgromadzenia majstrów kominiarskich.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Przystąpiono do trzeciego czytania prowizorjum budeżtowego na pierwsze dwa miesiące 1925 roku.

W czasie dyskusji pos. Schreiber (Koło żyd.) protestuje przeciwko projektowi rewizji koncesji, jako podyktowane polityką eksterminacyjną przeciwżydowską, pozatem stawia poprawkę, przyznającą półtora milj. złotych na cele szkolnictwa żydowskiego.

Pos. Bigoński (Chrz. Dem.) wyjaśnia, że za rewizją koncesji, której zresztą swego czasu domaga się cały sejm, przemawia tylko względ oszczędnościowy i interesy samych inwalidów.

Pos. Polakiewicz (Z.R.S.L.) protestuje przeciwko zarzutowi, jakoby przy rozdziale koncesji pomijano inwalidów żydów.

W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Schreibera, poczem całą ustawę o prowizorjum budżetowem przyjęto w trzeciem czytaniu, wraz z dwiema rezolucjami, z których jedna wzywa rząd do udzielenia subwencji dla instytucji rolniczych, druga zaś do powiększenia kapitału zakładowego banku rolnego, aby mógł odpowiedzieć swoim zadaniom.

POPRAWKI SENATU.

Następnie Izba przyjęła poprawkę senatu do ustawy o dodatkowych kredytach na 24 r. Jak wiadomo senat przywrócił 100 zł. w budżecie ministerstwa oświaty, skreślone przez sejm dalej wprowadził pozycję 85 milj. zł. na rzecz uposażenia urzędników i wojskowych, ze względu na stosowanie wskaźnika drożyźnianego i ograniczył ogólną sumę wydatków w r. 1924 do kwoty ustalonej w ustawie skarbowej.

Dalej przyjęto zmiany stylistyczne senatu do ustawy o zbywaniu majątków nieruchomych, przejętych przez państwo jako bezdziedziczne oraz o zatwierdzeniu zmian statutu banku polskiego.

WYDANIE POSŁÓW.

Przystąpino do wniosków o reasumpcję dwóch wczorajszych uchwał sejmu mocą których wydano sejmowi posłów: Sergjusza Kozickiego, Czuczmaja i Pawła Wasyńczuka z Klubu Ukraińskiego, oraz pos. Łańcuckiego (Komunistę).

Pos. Barlicki (PPS.) uzasadniając wniosek o reasumpcję uchwały co do posłów oświadczył, iż cały sejm i Polska pragnę, aby Polska stała się ogniskiem prawa i wolności i w imię tego apeluje do sumienia Izby, aby dziś jeszcze raz rozpatrzyła i swoją decyzję coinęła na dobro Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach pos. Ballina (Niezależna Partja Chłopska), który uzasadniał wniosek o reasumpcję uchwały co do wydania pos. Łańcuckiego, oraz pos. Bittnera (Chrz. Dem.), który wypowiedział się przeciw obu wnioskom o reasumpcję, Izba przyjęła wniosek pos. Wichlińskiego (Chrze. Dem.) o przejście do porządku nad wnioskami o reasumpcję uchwał, zapadłych na wczorajszem posiedzeniu w sprawie wydania 4-ch posłów.

Następnie Izba odmówiła wydania pos. Ajzensztajna (Koło żyd.) i Barcikowskiego (PPS.). Dalej bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz w trzeciem czytaniu ustawę o kosztach leczenia ubogich żydów, przyczem wszystkie poprawki, wniesione przez posłów żydowskich, odrzucono.

AREsztOWANIE POSŁA ŁAŃCUCKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godzinie 10 m. 30 wieczorem został aresztowany w mieszkaniu własnym w Warszawie przy ul. Puławskiej poseł kumunistyczny p. Łańcucki. Aresztowanego przewieziono pod silną eskortą do urzędu policji politycznej, skąd w dniu dzisiejszym zostaje przewieziony do dyspozycji sądu okręgowego w Przemyślu.

Osiągnięto częściowe porozumienie

w komisji arbitrażowej przemysłu włókienniczego

Orzeczenie superarbitra nastąpi dziś.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie dyskusyjne komisji arbitrażowej, na którem osiągnięto częściowe porozumienie.

Szczegóły porozumienia trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Jeden z członków komisji oświadczył korespondentowi handlowemu „Republiki", iż wszelkie krążące na ten temat pogłoski są produktem czystej fantazji i nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Orzeczenie superarbitra nastąpi z całkowitą pewnością w dniu dzisiejszym. P. Bukowiecki odmówił dziennikarzom jakichkolwiekbądź wywiadów na temat sprawy arbitrażu.

Haarman skazany na śmierć.

Po modlitwie w sądzie, sam prosił o ten wyrok.

Hanower, 19 grudnia.

W dniu wczorajszym przemawiali Haarman i Grans. Przed ich przemówieniem obrona Gransa dowodziła, że z 400 ubrań ofiar, jakie przedstawiono w sądzie, 12 tylko, zdaniem obrony — mogą iść na rachunek Gransa.

Następnie zabrał głos Haarman, który opowiedział o swoim dzieciństwie, przeżyciach wojennych i t. d. Starał się on po komedjancku wzruszyć sędziów i publiczność, opowieściami o swoich nieszczęściach, wynikających rzekomo z upośledzenia go przez naturę. Po skończonym przemówieniu Haarman ukląkł i zaczął się modlić. Opowiadał on również o stosunku swoim do Gransa, jako do jednego przyjaciela. Haarmann prosił dla siebie karę śmierci.

Poczem przemawiał Grans. Do niczego się nie przyznaje i wszystkiemu zaprzecza. Wyrok zapadnie dzisiaj.

HAARMAN SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 19 grudnia.

Haarman przyjął spokojnie wyrok, skazujący go na śmierć, oświadczając, że nie założy skargi apelacyjnej gdyż uważa wyrok za słuszny i sprawiedliwy. Sposób zachowania się Haarmana w czasie odczytywania mu wyroku dowiódł ponownie, że zwyrodniały ten osobnik jest anormalnym umysłowo.

Wspólnik Haarmana, skazany również na karę śmierci, wychodzi z założenia, że wyrok jest niesłuszny w stosunku do niego, wobec czego założył apelację.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KONFERENCJA PRASOWA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś o godz. 4 po poł. w prezydjum rady ministrów odbędzie się konferencja prasowa, na której premjer Grabski wygłosi wielkie expose, które będzie przeglądem prac rządowych, dokonanych w ciągu roku.

POSŁOWIE P. P. S. U PREMJERA GRABSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Premjer Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli P. P. S. w osobach pp. Barlickiego i Żuławskiego, którzy interwenjowali w sprawie wypadków nieprzestrzegania 8-godzinnego dnia pracy oraz stosunków w kasach chorych.

CZY WOLNO ŚPIEWAĆ W BUFECIE?

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu odbył się konwent senjorów

Marszałek Sejmu zakomunikował iż po porozumieniu się z prezesem komisji sejmowych pierwsze plenarne posiedzenie izby po świętach odbędzie się dnia 20 stycznia. Obrady komisji rozpoczną się 9 stycznia.

Posłowie prawicowi zapytywali p. marszałka, czy będzie tolerował śpiewy posłów w bufecie, jak to stało się wczoraj, kiedy do godz. 2-ej w nocy posłowie śpiewali w sali restauracyjnej.

P. marszałek oświadczył, że nie dopuści na przyszłość do takiej zabawy w gmachu sejmowym, choćby odbywać się ona miała w bufecie.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO NA KRESACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Słonim, 19 grudnia.

Sąd doraźny w sprawie napadu na pociąg pod Leśną wydał wyrok, skazujący 4-ch oskarżonych na karę śmierci 4 na bezterminowe więzienie, sprawę jednego oskarżonego skierowano do sądu zwykłego, a 11 uniewinniono.

WPŁATY Z DANIN I MONOPOLI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W pierwszej dekadzie grudnia r. b. wpłynęło do skarbu państwa z ważniejszych danin i monopoli państwowych 30.5 miljn. zł. Suma ta przewyższa sumy osiągane w I-szej dekadzie wszystkich poprzednich miesięcy. Wpływ zbliżony dała jedynie I-sza dekada października w której wpłynęło 29,9 miljn. zł. I-sza dekada listopada dała 23.1 miljn. zł.

Powstanie w Albanji zatacza coraz szersze kręgi.

Istnieje obawa, że pożar ogarnie cały półwysep bałkański.

Belgrad, 19 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Dzienniki belgradzkie donoszą, że miasto Tirana zostanie lada dzień zdobyte przez powstańców. Wojska powstańcze posuwają się wciąż naprzód, zdobywając codziennie po kilka miejscowości. Część oficerów wojsk rządowych przyłączyła się do powstania.

Krążą tu pogłoski, że do Tirany zdążyła już przybyć specjalna komisja rządu sowieckiego.

POWSTAŃCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 19 grudnia.

Agencja Avalla donosi, że według otrzymanych wiadomości, powstańcy w Albanji zajęli miejscowość Pichkopa, od rzucając w popłochu wojska rządowe. Znaczna liczba żołnierzy i rozbitków od działów rządowych przyłączyła się do powstania. Dowódca sił powstańczych Tsea Beg spotyka się wszędzie z entuzjastycznem przyjęciem ludności.

SPÓŹNIONA MOBILIZACJA.

Rzym, 19 grudnia.

Poselstwo albańskie, które wczoraj jeszcze zaprzeczało powstaniu w Albanji, dzisiaj donosi, że rząd ogłosił powszechną mobilizację. Pisma twierdzą, że między powstańcami znajdują się regularne wojska albańsko - jugosłowiańsike.

PREZYDENT UCIEKŁ.

Belgrad, 19 grudnia.

Dzienniki donosza o nowych sukcesach powstańców. Prezydent rządu albańskiego miał ratować się ucieczką.

ANGLJA ZANIEPOKOJONA.

Londyn, 19 grudnia.

Chamberlain w izbie gmin wygłosił przemówienie o powstaniu albańskiem. Wyraził obawę, że pożar może objąć cały Bałkan. Rząd angielski uczyni co się da, aby niebezpieczeństwo umiejscowić.

KTO MACZAŁ W TEM PALCE?

Rzym, 19 grudnia.

Pisma zamieszczają inspirowane pogłoski, z których miałoby wynikać, że za powstańcami albańskimi stoi Jugosławja. Pisma wskazują, że włosi są zainteresowane w tem, aby powstanie stłumić jak najszybciej. Idzie o panowanie nad Adrjatykiem.

Co się dzieje w Marokku?

Primo de Rivera nie przyznaje się do porażki.

Paryż, 19 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ostatnie komunikaty z placu boju donoszą, że wojska hiszpańskie odebrały z powrotem Tetuan, jednak siedziba hiszpańskiego komisarjatu dla Marokka znajduje się dotychczas w Laroche wobec tego, że Tetuan leży na terenie działań wojennych.

Jednocześnie nadchodzą tu wiadomości o zarządzeniach dyrektorjatu, mających na celu uniemożliwienie dostępu agitatorom, którzy napływają z Francji. Przejścia w Pireneach zostały na zasadzie tych zarządzeń obsadzone przez cztery bataljony strzelców. Gmach madryckiej loży wolnościowej został zamknięty.

Były gubernator Sewilli, Ibanez, aresztowany został za opublikowanie artykułu, wymierzonego przeciw dyrektorjatowi.

Komunikaty urzędowe hiszpańskie zaprzeczają gorąco wieściom o klęskach wojsk hiszpańskich w Afryce i zapewniają, że pogłoski te pochodzą od elementów buntowniczych, które rozszerzają je na cały świat z Tangeru.

NARADY Z AMABASADOREM ANGIELSKIM.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 19 grudnia.

Zastępca gen. Primo de Rivery w Madrycie konferował z ambasadorem angielskim, w sprawie położenia wojsk hiszpańskich w Marokko.

Omawiano specjalne zarządzenie, wydane przez naczelne dowództwo obrony strefy międzynarodowej.

Natychmiast po skończonej konferencji jeden z członków dyrektorjatu wyjechał do Tetuano, aby zdać gen. Primo de Riverze sprawozdanie z jej przebigu

Prowizorjum budżetowe w Senacie.

Warszawa, 19 grudnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Po referacie senatora Szereszewskiego przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o wyrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych i w sprawie uchwalenia niemieckiej ustawy o opodatkowaniu przewozu osób i towarów.

Następnie **senator Wurzel** w imieniu komisji gospodarstwa społecznego i prawnicze; przedłożył rezolucję w sprawie waloryzacji pożyczek państwowych i pochodzących od wierzycieli zagranicznych wkładów oszczędnościowych w P. K. O. z wykluczeniem jednak możliwosci zysku dla wierzycieli państwowych. W dyskusji zabierał głos wiceminister skarbu Klarner.

Po przemówieniu senatora Woźnickiego i referenta, rezolucję komisji przyjęto

Następnie **senator Buzek** zreferował ustawę o prowizorjum budżetowem na pierwsze dwa miesiące 1924 r. **Referent zaznaczył, że jest to pierwsze prowizorjum wniesione w ustawowym czasie, a także i co do treści odpowiadające pojęciom zachodnio - europejskim. W konkluzji swego przemówienia senator Buzek zaznaczył, że niezawodnie będziemy musieli za dwa miesiące uchwalać nowe prowizorjum, gdyż nie sądzi, byśmy w ciągu dwóch miesięcy mogli uchwalić nowy budżet.**

W imieniu komisji referent prosi o przyjęcie ustawy bez zmian. Po dyskusji ustawę bez zmian przyjęto.

Senator Jackowski referował ustawę o ratyfikacji układów polsko - niemieckich, którą przyjęto bez zmian.

Do ustawy o zakwaterowaniu wojska zabrał głos senator Bielawski i stwierdził, że ustawa wymaga większych zmian dla przeprowadzenia, których senacka komisja wyłoniła specjalną podkomisję. Ponieważ podkomisja ta nie skończyła jeszcze swoich prac, przeto mówca wnosi, o zapowiedzenie Sejmowi zmian. Wniosek ten przyjęto.

Następnie przyjęto ustawę o państwowej radzie rolniczej.

Wreszcie senator Buzek referował ustawę o przekazaniu nadwyżki z opłat wywozowych, osiągniętych w roku 1924 na poparcie organizacji rolnych i kultury rolniczej. Ze względu na bezprzedmiotowość ustawy, gdyż do budżetu zostały wstawione odpowiednie kwoty, komisja prosi o odrzucenie ustawy. W głosowaniu wniosek komisji przyjęto i na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dn. 15. 1. 1924.

„Nic za darmo!"--jest dewizą komisji do spraw rosyjskich w parlamencie francuskim.

SENATOR DE MONZIE O STOSUNKACH FRANCUSKO-ROSYJSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 grudnia.

Senator de Monzie w wywiadzie ze współpracownikiem „Excelsiora" oświadczył: Komisja dla spraw rosyjskich kontynuuje swe prace w oczekiwaniu na rozpoczęcie rokowań między Rosją a Francją. Prace komisji, dodał senator, nie są bynajmniej czemś mistycznem, lecz, przeciwnie, są zupełnie realne.

Dewizą komisji mogłyby być słowa: „Nic za darmo". Polityka, jaką prowadzi pod tym względem komisja, dla spraw rosyjskich, jest ściśle dostosowana do polityki angielskiej. Wreszcie de Monzie zaznaczył, że fakt przybycia Krasina do Paryża bynajmniej nie stworzył komunizmu francuskiego. Będą poczynione wszystkie niezbędne kroki, aby fakt ten nie mógł nawet przyczynić się do rozwoju ruchu komunistycznego.

HERRIOT WYZDROWIAŁ.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 19 grudnia.

Stan zdrowia Herriota poprawił się znacznie. W pokoju jego odbyło się posiedzenie rady ministrów, trwające dwie godziny.

Na posiedzeniu tem rozstrzygana była kwestja obsadzenia stanowiska naczelnego dowództwa nad wojskami okupacyjnemi.

Herriot konferował również z ministrem jugosłowiańskim, Ninczicem, znajdującym się obecnie w Paryżu, a następnie przyjął w prywatnem mieszkaniu swojem posła sowieckiego, p. Krassina.

JAK ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ WYBORY PREZYDENTA IZBY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 grudnia.

Izba uchwaliła 237 głosami przeciwko 179, aby wybory prezydenta izby odbywały się w drodze głosowania publicznego, przyczem nazwiska deputowanych zostaną ogłoszone w Dzienniku urzędowym.

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 19 grudnia.

Nowy ambasador farncuski w Londynie Fleuriau wręczył królowi swe listy uwierzytelniające.

12 miljonów złotych

wyasygnował rząd na pomoc dla rolników.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje.

Na skutek przedstawień klubów poselskich „Piasta", „Wyzwolenia" i Zw. Chłopskiego (grupa posła Bryla) oraz petycji różnych organizacji rolniczych p. prezes rady ministrów polecił zbadać stopień potrzeb ludności rolniczej w okolicach dotkniętych nieurodzajem oraz określić chorakter i formy potrzebnej pomocy w zakresie dostarczenia na wiosnę 1925 r. zboża na zasiew rolnikom tych okolic.

W wyniku przeprowadzonych badań p. prezes rady ministrów zdecydował przeznaczyć na pomoc siewną kwotę około 12 milj. zł, z czego 6 milj. zł., umieszczone będzie jako lokata z zapasów kasowych w Banku Rolnym i z sumy tej wydawane będą rolnikom pożyczki do zwrotu po zbiorach; drugie 6 milj. zł. wstawione będą do budżetu roku przyszełego, jako sumy podlegające zwrotowi w następnym okresie budżetowym tj. w r. 1926-ym.

W Warszawie staniało.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tygodniu od 7 do 13 b. m. na rynku żywnościowym stolicy zaznaczyły się następujące zmiany, zdrożała: nafta (8 procent), masła (+6 proc.), ser (+2 i pół proc.), drzewo (+1 proc.) i ryż (+1 proc.).

Staniały natomiast: chleb razowy (—3 proc.), mięso cielęce (—2.8 proc.), słonina (—2 proc.), oraz groch polny (— 2 proc.).

Ogólny koszt żywności obniżył się o 0.09 procent.

NARZUCONA WIZYTA FLOTY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 19 grudnia.
Agencja Wschodnia

Premjer angielski, dla uspokojenia społeczeństwa japońskiego, zaniepokojonego manewrami floty angielskiej, dokonywanych u południowych wybrzeży Azji, wysłał rządowi japońskiemu notę, w której zaznaczył, że flota angielska wracająca z ćwiczeń, dokonywanych na południu, odwiedzi port Jakohamę.

Rząd japoński odpowiedział podziękowaniem, nadmieniając, że wolałby tego zaszczytu uniknąć, a nawet, wprost — obejść się bez niego.

Nr. 347. REPUBLIKA 20 grudnia 1924

Niebezpieczeństwo dla G. Śląska.

Konserwatyści angielscy przeciwko paktowi gwarancyjnemu.—Sprawa zmian w traktacie wersalskim.—Blok kontynentalny przeciw przemysłowi polskiemu.—Niszczenie produkcji górnośląskiej.—Błędy naszej polityki w stosunku do Anglji.

Wskazywaliśmy niedawno, że konserwatyści angielscy są dzisiaj rzecznikami wytworzenia wrogich sobie obozów w Europie, natomiast Mac Donald był zwolennikiem wytworzenia współpracy ekonomicznej europejskiej, równowagi europejskiej, przyczem Anglja miałaby rolę języczka u wagi. Oba te obozy zgadzają się tylko na jednym punkcie: widzą konieczność zmian w traktacie wersalskim. Konserwatyści przytem wychodzą z założenia, iż zmiany te muszą nastąpić drogą konfliktów wojennych, tymczasem Mac Donald chciał zmiany te przeprowadzić pokojową drogą w Lidze narodów.

Konserwatyści nie chcą brać udziału, ani przyjmować pośrednictwa w zmianach, które by mogły nastąpić na granicy wschodniej i południowej Rzeszy niemieckiej, tymczasem Mac Donald chciał, aby przy tych zmianach pośredniczyła Anglja i aby nie dopuściła ona do konfliktów. Trudno jest nam dzisiaj przewidzieć, czy zmiany w traktacie wersalskim staną się koniecznością w bliższej czy w dalszej przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą do tych zmian dążyły. Można też przyjąć za pewnik, że Rosja bez względu na swój przyszły ustrój będzie dążenia te popierała.

Z punktu widzenia choćby tylko geograficznego Polska, pomiędzy temi dwoma mocarstwami, ma wszelki interes w tym, aby traktat wersalski, o ile zmiana jego stanie się koniecznością — został zmieniony drogą pertraktacji dyplomatycznych i kompromisu międzynarodowego, a nie drogą konfliktu wojennego. Dlatego polityka, zdążająca do równowagi europejskiej, przy której wszelkie spory byłyby załatwiane drogą dyplomatyczną na forum Ligi narodów, jest dla Polski o wiele korzystniejszą, niż tworzenie wrogich sobie obozów, a w szczególności obozów, w których pewna część kontrahentów zaznacza zgóry niechęć do wtrącania się w spory wojenne na wschodniej granicy Rzeszy niemieckiej.

Tłem nowej tej dla Anglji „rewolucyjnej" taktyki politycznej jest podłoże ekonomiczne, które ma na celu niedopuszczenie do bloku gospodarczego kontynentalnego, mogącego być szkodliwym dla pewnych ugrupowań przemysłu angielskiego. Jednakowoż nie wchodząc tutaj w przyczyny tej nowej taktyki politycznej angielskiej, musimy stwierdzić fakt, że jest ona **dla Polski wielce niebezpieczna.** W obecnej dobie interes nasz polityczny idzie równolegle z interesem francuskim, dążącym do załatwienia wszelkich sporów drogą dyplomatyczną.

Ekonomicznie natomiast interes nasz nie idzie równolegle z interesem francuskim, dążącym do wytworzenia wspólności ekonomicznej pomiędzy Niemcami a Francją. Wspólność taka ekonomiczna będzie dążyła do monopolizacji niektórych branż przemysłowych i do zduszenia zagranicznej konkurencji, a między innemi i naszego przemysłu górnośląskiego.. Już dziś słyszymy od sfer, zbliżonych do kapitału francuskiego i niemieckiego, że Polska powinna na Górnym Śląsku przeprowadzić likwidację i wyprzedaż wielu przedsiębiorstw i zredukować **produkcję jedynie do zapotrzebowania krajowego.** Jest to początek wpływu bloku gospodarczego franko-niemieckiego. Po jego utworzeniu się ofensywa na przemysł górnośląski, dążąca do zredukowania go, pójdzie całą parą. Ofensywa ta zastaje nas w najniedogodniejszej sytuacji, przyczyniają się do tego: ruina kraju, wytworzona przez forsowną sanację finansów, kompletny brak kapitału zagranicznego, który odstraszyliśmy nieudolną polityką, a nadomiar złego oświadczenia angielskie o niebezpieczeństwie traktatu wersalskiego, który powiększy jeszcze w londyńskiej City brak zaufania do Polski, które i bez tego oświadczenia było dosyć głębokie. Jedyną nadzieją, która nam pozostaje jest to, że Francja dla powodów, które już wyłuszczaliśmy, odrzuci pakt gwarancyjny w formie przez Anglję proponowanej i będzie trwała przy protokule Ligi narodów, a w szczególności nie da się nakłonić do zaniechania idei bloku gospodarczego kontynentalnego lub europejskiego.

W tym wypadku pewne ugrupowania przemysłu angielskiego byłyby zmuszone do zdobywania sobie niezależnej sfery wpływów ekonomicznych w tym bloku. Przemysł górnośląski polski, nie należący do ugrupowania francusko-niemieckiego, byłby dla anglików dogodnym terenem dla zdobywania wpływów, któreby stanowiły przeciwwagę bloku. Pozostaje jeszcze otwartą kwestja, czy u nas na czas to zrozumieją i czy będą umieli przyciągnąć kapitał angielski do Polski? Czy Śląsk czeski nas nie ubiegnie w tym kierunku?

Hipoteza stworzenia paktu gwarancyjnego pomiędzy Anglją, Francją, Belgją i Polską, co bezwarunkowo byłoby dla Polski najszczęśliwszym rozwiązaniem w obecnej sytuacji, jest chwilowo zupełnie nieaktualną. Gdyby Polska umiała wprowadzić w czyn tę koncepcję, to trzeba było w stosunku do Anglji prowadzić od lat czterech wręcz inną politykę, a z drugiej strony trzeba było oddziaływać na opinję publiczną angielską, ponieważ polityka Anglji nigdy nie idzie przeciwko opinji publicznej. Kilka grzecznych słówek w stosunku do Anglji i parę depesz tendencyjnych, podanych przez niektóre nasze organy prasowe, nie są w stanie naprawić czteroletniej błędnej polityki i błędnej propagandy w stosunku do Anglji.

Mip.

Niemcy o Józefie Piłsudskim.

W jednym z najpoczytniejszych pism niemieckich „Vossische Zeitung" ukazał się artykuł pióra p. W. Steina, Warszawskiego korespondenta tegoż pisma, w którym omawiane jest obecne położenie polityczne Polski, oraz walka, jaka toczy się dookoła osoby marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ze względu na bardzo trafną ocenę sytuacji podajemy poniżej artykuł ten w przekładzie: Przeciw gabinetowi Grabskiego kierowane są coraz to nowe ataki. Wszystkie partje oświadczają że nie mają zaufania do obecnego rządu wszystkie partje są jednak równocześnie zdania, że nie należy obalać gabinetu Grabskiego, gdyż przy obecnym układzie sił partyjnych w Sejmie nie istnieje żadna możliwość utworzenia nowego gabinetu.

Taki stan niepewności trwa już od dłuższego czasu a wszelkie nadzieje na uspokojenie się walk wewnętrznych, które umożliwiłyby naprawę anarchistycznych stosunków na Kresach Wschodnich i za żegnanie wzrastającego, kryzysu gospodarczego, coraz bardziej maleją. Walka między lewicą a prawicą toczy się obecnie przedewszystkiem o osobę **Józefa Piłsudskiego, którego należy uważać bezprzecznie za najwybitniejszego człowieka w Polsce.** Piłsudski nie jets człowiekiem, który dałby się ująć w czyjeś karby, nie jest to żaden „typ", ale osobistość o bardzo silnej indywidualności. Charaekter Piłsudskiego będzie zapewnie kiedyś bardzo cennym materjałem dla dramatyków. Jest to mieszanina romantyzmu i ideowości połączona z trzeźwym poglądem i realnym wyczuciem celów.

Jest to figura, która być może znalazła się na scenie życiowej o parę generacji za wcześnie lub za późno, o której jednak można śmiało twierdzić że wewnętrznie nie jest ona dostosowana d oobecnego czasu oraz swego narodu.

Imię Piłsudskiego od szeregu lat związane jest z pojęciem Polski. Walka przeciw Rosji jest celem jego polityki. Potężna siła słowiańska wydawała mu się zawsze niebezpieczniejsza dla Polski, niż potęga germańska.

Jego działalność zwraca się dla tego przeciw ugodowcom — panslawistom oraz rusofilom t.j. przeciw nacjonalistom polskim.

Piłsudski chce wszystkie siły Polski skierować przeciw wrogowi wschodniemu — Rosji, bez względu na to, czy jest ona bolszewicka, czy też carska.

Nacjonaliści widzą, jedynie niebezpieczeństwo na zachodzie i szukają ugody z Rosją. Oto są podstawowe zagadnienia, któe odseperują Piłsudskiego od obozu narodowego.

Z tej przyczyny wyłaniają się również wszystkie walki między prawicą i lewicą. Po wskrzeszeniu niepodległości Polski poważnie zaciążyły na jej polityce zagranicznej. Oczywiście, że z powodu ostatnich wypadków w Europie oraz zupełnego zbolszewizowania Rosji niektóre decyzje polityczne Polski nie były zgodne z jej podstawowym stosunkiem do Rosji. Obecna walka prawicy przeciw Piłsudskiemu prowadzona jest z taką zawziętością głównie z powodu przeciwieństw w polityce wewnętrznej.

Walka o władzę, o ustalenie nietylko wewnętrznej ale i zagranicznej polityki Polski, która trwa między prawicą i lewicą od kilku lat ześrodkowała się tylko dziwnym zbiegiem okoliczności około sprawy wstąpienia marszałka Piłsudskiego do armji.

Partje nacjonalistyczne posiadają bezwzględnie lepsze i więcej zdyscyplinowane organizacje, niż lewica, a w dodatku cała prasa znajduje się prawie pod ich wpływem.

Lewica nie mogła zdobyć w Polsce władzy dotychczas, ponieważ składa się z małych, rozbitych i słabo zorganizowanych partji, które w dodatku nie posiadają żadnych programów.

Po długich wysiłkach nacjonaliści skaptowali sobie również partję chłopską Witosa, która z obozu Piłsudskiego przeszła do obozu „narodowego". Ale zwycięstwo w obozie nacjonalistycznym z powodu powiększonia jej składu nie trwało zbyt długo.

Piłsudski od roku nie bierze udziału w życiu politycznym, nie zdołano go jednak wydrzeć z serca narodu. Dla narodu jest on nadal uosobieniem walki o wolność Polski i twórcą armji polskiej.

Chłop i robotnik uważają Piłsudskiego za króla, który znajduje się na wygnaniu, który może być jedynie wodzem narodu w potrzebie. Ironja losu chce, że właśnie prawica walczy obecnie o zmianę Konstytucji, która umożliwiłaby oddanie władzy w silne ręce. Chłopi i robotnicy, to jest faktyczna większość narodu woła głośno: „Dajcie nam Piłsudskiego". Przywódcy lewicy przyjęli z zadowoleniem to wołanie ludu i starają się o przeprowadzenie ustawy, która umożliwiłaby powrót Piłsudskiemu do armji.

Nacjonaliści wzdragają się na samą tą myśl. Obawiają się mianowicie, że Piłsudski obejmie władzę nad obozem lewicowym i poprowadzi go do zwycięstwa. A w samym centrum tej walki znajduje się rząd, który nie chce iść ani na lewo, ani na prawo.

Po długich ociąganiach rząd wniósł do Sejmu dziesięć razy przerabiany projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych, który wejdzie pod obrady w styczniu lub lutym przyszłego roku.

Ustawa ta w obecnej redakcji jest kompromisem, który umożliwia oddanie władzy nad wojskiem w ręce „generała" ale uniemożliwia objęcie najwyższego stanowiska w armji Józefowi Piłsudskiemu.

Piłsudski sam już oświadczył, że ustawa ta jest votum nieufności dla niego i że wedle tej ustawy rola naczelnego wodza podobna będzie do roli głupiego monarchy.

Należy się liczyć z zaciętą walką parlamentarną, nad tą ustawą, która trwać będzie dopóki sprawa Piłsudskiego nie zostanie rozstrzygnięta.

Jest jednak prowdopodobnem, że obawa przed bonapartyzmem uzyska większość.

—XX—

TRUST ŻELAZNY NIEMIECKO - FRANCUSKI.

Paryż, 19 grudnia

Wobec rozejścia się pogłosek o dojściu do skutku wielkiego trustu żelaznego, niemiecko - francuskiego, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją, FTrandelenberg, złożył następujące oświadczenie:

„Wielki przemysł niemiecki dokładnie zdaje sobie z tego sprawę, że nie może on zawrzeć innych układów przemysłowych nad te, które są przewidziane traktami handlowymi. Obecnie rokowania obracają się dokoła kwestji niemieckiej taryfy celnej, skutkiem czego niemiecka delegacja znajduje się w trudnem nieco położeniu, **gdyż nie może udzielić publicznych wyjaśnień co do stanu rokowań".**

EWAKUACJA OKUPACJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 grudnia.

Petit Parisien donosi: Możliwem jest iż państwa sprzymierzone postanowią, aby ewakuacja strefy kolońskiej i zagłębia Ruhry odbyła się jednocześnie.

Według Matina rzeczoznawcy angielscy i francuscy porozumieli się co do tego, że ewakuacja Kolonji nie może być przeprowadzona przed 10 stycznia.

PROCES UMIŃSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 grudnia

Proces Stanisławy Umińskiej odbędzie się w połowie lutego 1925. Bronią **jej adwokaci Rudenko i Hanryk Bobert członek akademji francuskiej.**

Aleksy Rżewski.

Lokaut łódzki w roku 1906.

VIII.

Głód, nędza, mróz, więzienia, wydzieranie pozbawionym środków a zgłodniałym dzieciom głów rodziny — oto obraz lokautu łódzkiego, oto skutki sprzysiężenia dwóch ciemnych sił, które jak klątwa zawisły nad nieszczęsnym krajem, spadły na lud pracujący i wysysają jego krew, kleszczami drapieżnymi wydzierają mu życie.

Mróz, głód, nędzá, więzienie, kule, nahajki, nożownictwo, walki bratobójcze religijne i 200 miljonów stają do boju śmiertelnego z armją nędzarzy, których jedynym orężem jest wiara w wielkość bronionej sprawy.

I cóż na to serce Polski Warszawa?...

Ach wiją się oni w podrygach wyborczych, walczą o krzesła w peudo parlamencie rosyjskim, używają karnawału, ba! nawet w Łodzi rżnie muzyka i suną rozlańczone pary. Tak jest, nawet Łódź się bawi! I nic dziwnego.... Przecież to karnawał".

POŚREDNICTWA BARONA L. KRONENBERGA, HRABIEGO KRASIŃSKIEGO I KS. GODLEWSKIEGO.

Przedłużający się lokaut zmusił sfery zbliżone do nar.-dem. do interwencji, w zarządzie berlińskim, celem zakończenia lokautu. Do interwencji w kierunku pokojowego załatwienia zatargu zwróciły się żywioły, które pod względem społecznym stały na gruncie wspólnym z przemysłowcami łódzkimi. Sfery te przedstawiały większą powagę dla przemysłowców łódzkich, niż przedstawiciele nic nieposiadającej inteligencji polskiej z Tow. kultury.

Była to delegacja reprezentująca osobników o przekonaniach narodowych. — W depeszy, nadanej przez delegację z Berlina do „Rozwoju" delegacja zaprzeczyła wieściom, jakoby godziła się na wydalenie 98 robotników z fabryki Poznańskiego.

Delegacja ta również nie zmiękczyła twardych serc fabrykantów i do kraju powróciła z niczem.

Zblokowani przemysłowcy stali twardo na nieprzejdnanym stanowisku i odrzucili wszelkie usiłowania pojednawcze. Stanowisko to określa jasno memorjał związku fabryk przemysłu bawełnianego:

„Ponieważ ustępstwa z naszej strony ciągnęły się przez dwa lata, co zamiast wpłynąć dobrze, prowadziło do coraz gorszych warunków pracy, postanowiliśmy ze cenę chociażby wielkich jeszcze strat, przeprowadzić tym razem postanowienie nasze bezwzględnie. Odrzuciliśmy proponowaną nam akcję pojednawczą, uznając ją w tym wypadku za niepożądaną i bezcelową".

Nieprzejednane stanowisko przemysłowców w ostrych słowach napiętnował „Płoczczanin", wzywając w odezwie: „aby nie dać żginąć z głodu tłumom, niemającym chleba i nie mogącym na razie znaleźć zarobku". Generał-gubernator wojenny m. Płocka skazał podpisanych na niej pp. C. Wichrowskiego, A. Grabowskiego, dr. W. Kosmacińskiego, L. Kamińskiego, I. Mądrzejewskiego, W. Zienkiewicza, dr. L. Biszofsferdera, W. Czechowskiego, K. Steszewskiego i dr. M. Thomersona na karę pieniężną po 50 rb. każdego.

INTERWENCJA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Delegacja robotnicza w Berlinie, z kierownikiem J. Brzeskotem (z „Jedności").

Robotnicy umiarkowani, bezpartyjni i narodowi zdecydowali się wysłać delegację do właścicieli fabryk zblokowanych, licząc, że może uda się skłonić ich do porozumienia.

Delegaci robotników zostali wybrani na wiecu, w dniu 25 stycznia 1907 r., zwołanym za zezwoleniem władz rosyjskich.

Ze sprawozdania p. Patka delegata Tow. kultury polskiej dowiadujemy się, że dnia 5 lutego przebywał w Berlinie p. Jan Brzeskot, kierownik związku włóknistego „Jedności" w Łodzi. (Związek ten pozostawał pod wpływem N.Z.R.-u). W rozmowie z p. Patkiem p. Brzeskot zdawał sprawozdanie ze swoich kroków pojednawczych, podkreślając, jakimi argumentami musiał walczyć na konferencji z fabrykantami i twierdził, że na żądanie fabrykantów, co do wydalenia robotników, przez majstrów, zgodzić się nie może. **Administracja fabryczna nadużywa często praw swoich, tak względem robotników w interesach partyjnych, jak względem robotnic (zwłaszcza młodych i ładnych) w interesach osobistych.**

Następnie oświadczył, że delegacja robotników zwróciła się w Berlinie z prośbą o poparcie do redaktora „Dziennika Berlińskiego" p. Karola Rosego, który przyrzekł jej jaknajenergiczniejsze poparcie. Sprawozdanie z wrażeń swoich i pertraktacji przyrzekł p. Brzeskot ogłosić drukiem.

Delegaci otrzymali następujące pełnomocnictwa od ogółu robotniczego. Rezolucje w tej mierze zostały przed wiecem opracowane przez niektóre związki zawodowe.

1) Zgodzić się na wydalenie tych robotników z liczby 98, których przestępstwa i wina zostaną przed sądem rozjemczym (złożonym z fabrykantów i robotników) lub państwowym udowodnioną.

2) Wyłączyć z liczby 98 robotników tych, na których żadna wina nie ciąży, których administracja fabrycza podała samowolnie na chybił trafił, kierując się nieraz pobudkami osobistymi t. j. zemstą i t .p.

3) Zobowiązać się do sanacji stosunków w produkcji fabrycznej, zwalczać jaknajbezwzględniej kradzieże i nadużycia.

4) Potępić teror ekonomiczny i wybryki poszczególnych jednostek wobec administracji fabrycznej.

Delegację przyjął p. Poznański i odpowiedział, że stanowisko wszystkich fabryk (związkowych), a więc i Tow. akc. I. K. Poznańskiego, jest ściśle określonem w protokule posiedzenia związku z dnia 31 stycznia 1907 r.

Protokuł ten został przeczytany delegacji, a wyciąg z tegoż protokułu, będący odpowiedzią dla delegacji wręczony tymże delegatom. Oto jego treść:

Wyciąg z protokułu posiedzenia związku fabryk łódzkich przemysłu bawełnianego

Berlin, dn. 31. 1907 r.

Wydelegowanym od b. robotników firmy Poznańskiego do Berlina, w celu, jakoby, usłyszenia od związku motywów, dla których pewna część b. robotników (98) firmy Poznańskiego, ponownie do pracy przyjęta być nie może.. Związek postanowił dać swoją odpowiedź.

Odpowiedź związku brzmi jak następuje:

Warunki, postawione w swoim czasie przez firmę I. K. Poznańskiego, pozostają nadal uzasadnionym warunkiem puszczenia w ruch wszystkich fabryk związkowych.

Postanowienie nieprzyjęcia 98 robotników motywuje się tem, że obydwa oddziały (ślusarnia oraz bielnik i apretura), do których zaliczają się owi 98, dopuściły do wiadomych zbiegowisk i zajść, które posłużyły za ostateczny powód do wymówienia pracy wszystkim robotnikom fabryki Poznańskiego. Na te więc oddziały **w całym ich składzie** spada odpowiedzialność za wynikłe wybryki, które nie spotkały żadnego przeciwdziałania wśród ogółu robotniczego tych oddziałów.

Fakt ten mógł był więc posłużyć za dostateczny powód do wydalenia wszystkich robotników wyżej wspomnianych oddziałów. Nie chcąc na pierwszy raz występować zbyt surowo, a nie mając możności ujawnienia wszystkich głównych sprawców wiadomych zajść, związek zdecydował się na wydalenie 98 robotników.

Związek będzie i nadal z całą stanowczością stał na tym stanowisku, że jedynie właściciele fabryk mają prawo decydować o przyjmowaniu lub wydalaniu robotników; będzie również ściśle przestrzegał, aby umowa najmu obowiązywała obydwie strony i przez obydwie strony jednakowo szanowaną była.

Związek oświadcza w końcu, że będzie zawsze z całą stanowczością wymagał od robotników ścisłego stosowania się do ustanowionych warunków porządku fabrycznego bez jakiego działalność fabryk jest niemożliwą.

Związek fabrykantów łódzkich przemysłu bawełnianego.

Berlin.

LOKAUT ŁŚDZKI — WZOREM DLA PRZEMYSŁOWCÓW ROSYJSKICH.

Walka przemysłowców łódzkich z robotnikami zachęciła przemysłowców rosyjskich do walki z swoimi pracownikami.

W Petersburgu w ciągu jednego miesiąca wydalono robotników z 21 fabryk. Wydalenia odbywały się także na 2-ch kolejach Petersbursko-Warszawskiej i Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej. W Aleksandrowskim mechanicznym zakładzie zwolniono wszystkich robotników w liczbie 3500. Administracja Newskich warsztatów okrętowych ogłosiła, że warsztaty mają być zamknięte 28 grudnia; postanowienie to spowodowane zostało przez olbrzymi deficyt za rok bieżący. Admiralicji i Izorskie, metalurgiczna fabraka szyn i t. d. pozmniejszały ilości dni roboczych w tygodniu. W innych fabrykach zniżono płace, ażeby znaleźć pretekst do strejku robotników, a potem do lokautu.

W tym czasie „Russkoje Słowo" podało sensacyjną wzmiankę, że w Petersburgu odbyło się zgromadzenie przemysłowców, na którem naradzano się nad zamknięciem wszystkich fabryk na miesiąc rzekomo z powodu ponoszonych strat, głównie zaś dlatego, by się przekonać, czy możliwy jest powszechny lokaut. Aczkolwiek do takiego lokautu nie doszło, to jednak robotnicy z powodu częściowych lokautów ponieśli wielkie szkody.

Jednocześnie z dążnościami lokautowymi przemysłowców rozpoczęły się prześladowania związków zawodowych ze strony policji, prowokatorów i żandarmerji.

Zamykano pisma zawodowe, rozpędzano biura związkowe, rozwiązywano stowarzyszenia.

Gubernator w Dźwińsku zagroził piekarzom, że zarząd oddany będzie pod sąd polowy, jeżeli będzie się uciekał w walce z majstrami do nakładania kar i pogróżek.

W Odesie generał-gubernator zamknął związki drukarzy, fryzjerów, przemysłu szewckiego, robotników drzewnych, robotnic przemysłu kapeluszowego i kwiatów sztucznych. Rozwiązano „Komitet pomocy dla robotników petersburskich". (D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
20
SOBOTA

Dziś: S. dz. Teof.
Jutro: Tomasza

Wschód słońca o g. 7.39
Zachód o g. 3.25
Wsch. księżyca o g. 9.44 pp.
Zachód o g. 11.12 pp.
Długość dnia 7.40
Ubyło dnia g. 8.58

W NIEDZIELĘ SKLEPY MOGĄ BYĆ OTWARTE.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż w dniu 21 b. m. jako w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia, sklepy mogą być otwarte od godziny 13-ej (pierwszej) do godz. 18 (szóstej) — zaś w dniu 24 b. m. t. j. w wigilję Bożego Narodzenia tylko do godziny 18-ej (szóstej) p.

Walne zebranie oficerów rezerwy. W niedzielę, dnia 21 grudnia r. b. o g. 11-ej w sali kasyna garnizonowego (Al. Kościuszki 4) odbędzie się przy współudziale przedstawicieli D.O.K. IV. ogólne zebranie związku oficerów rezerwy woj. łódzkiego. Ze względu na konieczność skoordynowania pracy przy szkoleniu wojskowem rezerw, każdy oficer rezerwy powinien przybyć na to zebranie.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie zarządu i dyskusja ogólna na temat prac organizacyjnych związku.

Z miejskiego zakładu kąpielowego. W I miejskim zakładzie kąpielowym przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej pobierane są następujące opłaty:

Za wannę 1 klasy zł. 1,—, 2 klasy gr. 75, łaźnię lub natryski gr. 25.

Zakład czynny jest od godz. 8,30 rano do godziny 8,30 wieczorem, w dnie zaś przedświąteczne do godz. 10,30 wieczorem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych. Ponieważ ustawą z dnia 12 czerwca b. r. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska nadała radzie ministrów prawo do przyznania funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym specjalnego dodatku na mieszkanie tylko do końca 1924 roku. Zarząd główny S. U. P. zwrócił się do prezydjum rady ministrów z prośbą o wniesienie w porozumieniu z ministerstwem skarbu do sejmu noweli w sprawie podłużenia tego prawa rady ministrów na 1925 r. Jak nas informują projekt taki ma być w najbliższych dniach do sejmu wniesiony.

Pożyczka dla pracowników miejskich Na posiedzeniu w dniu 18-go bm, rada miejska postanowiła między innymi, na wniosek magistratu, poddać reasumpcji uchwałę swą z dnia 4-go grudnia rb. w sprawie przyznania pracownikom miejskim tak zwanej 13-ej pensji.

Jednocześnie powzięta została uchwała o przyznaniu wszystkim pracownikom zarządu miejskiego bezprocentowej pożyczki w wysokości pełnych jednomiesięcznych poborów, spłacanej w ciągu 6 miesięcy, od 1-go lipca 1925 roku począwszy.

Odczyt Czerwonego Krzyża. W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 12,30 w południe w sali Polskiej YMCA dr. Smoleński wygłosi odczyt n. t.: „Higjenia życia codziennego".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Kronika policyjna.

POSZUKUJĘ INKASENTA.

Józef Siedzielski, (Łagiewnicka 25) zameldował w policji, że inkasent jego Tadeusz Tarciński z Widzewa pobrał u jego klijenteli 300 zł. i wystawiwszy fałszywe kwity, zbiegł.

Zdolny inkasent poszukiwany jest przez policję. b

KOCEK I SAMOCHÓD.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności szofera samochodu wojskowego 4620, który przejechał Józefa Kocka, (Wólczańska 143) i silnie go poturbował.

Korzystając z wynikłego zamieszania przezorny szofer zbiegł. b.

SMUTNE PRZEBUDZENIE.

W pociągu jadącym z Ostrowa do Łodzi skradziono Władysławowi Jasiankowi z Tarnobrzega w czasie snu 1000 franków i 50 zł., b



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej o godzinie 4-ej po poł. przepiękny „Świerszcz za kominem" przerobiony z genjalnej powieści Dickensa.

Wieczorem o godz. 8.45 „Zmartwienia pana Hamerleina", które na dotychczasowych przedstawieniach odniosły rekordy śmiechu. Powodzenia jakie sobie ta sztuka zdobyła pod względem ilości widzów równa się chyba tylko „Gigantowi".

Wskazanem jest zaopatrzeć się wcześniej w bilety.

W poniedziałek premiera dla T. U. R. „Grube ryby".

***

PORANEK GWIAZDKOWY.

Dbając o godziwą rozrywkę dla najmłodszego pokolenia, dyrekcja teatru kontynuując serję rozpoczętych poranków dla dzieci urządza w niedzielę. dn. 21 b. m. znów „Gwiazdkowy poranek" z częściowo zmienionym i specjalnie dobranym świątecznym programem, w skład którego wchodzi prócz powtórzenia „Lalki" — „Szopka Krakowska" urozmaicona śpiewami i tańcami. Konkurs deklamacyjny, który ostatnio dał pole popisu i możność zdobycia nagród tylu najmłodszym pretedentom do szlachetnego kunsztu deklamacyjnego i tym razem stanowić będzie niewątpliwie „clou" programu.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży „Tajemniczy Dżems" sztuka w 4 akt. L. Mirandeu'a. Wieczorem wzruszający dramat ludowy Galasiewicza „Czartowska ława", która jak było do przewidzenia na wczorajszej premjerze osiągnęła sukces nadzwyczajny.

Piękna wystawa i szeroki rozmach sztuki, która absorbuje około 30 osób, interesująca treść i doskonała gra artystów przyczyni się niewątpliwie do długotrwałego powodzenia.

Sztukę przeplatają tańce ludowe i śpiewy chóralne pod batutą J. Siłakowskiego. Udział przyjmują pp. Brandtówna, Staniewska, Zielińska, Żeromska, pp. Bołkowski, Górecki, Gałęcki, Piłarski, Puchalski, Zawieyski. Reżyserował J. Pilarski.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Spełniając życzenia licznych sympatyków, ŁOF. domagających się kontynuowania sezonu, zarząd ŁOF. zdecydował się urządzić w roku bieżącym jeszcze dwa koncerty, z których jeden pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Hermana Abendrutha odbędzie się w nadchodzący wtroek, d. 23-go bm. Udział solistyczny weźmie znakomity pianista polski Józef Smidowicz, który odegra z tow. ork. koncert d-moll Brahmsa, Dyr. Abendroth poprowadzi Concerto grosso Vivaldiego oraz symfonję 5 Beethowena.

Natomiast dalsza działalność ŁOF. w II połowie sezonu, wobec wyczerpania środków pieniężnych i zbyt słabego poparcia ze strony społeczeństwa łódzkiego zostanie najprawdopodobniej zupełnie zawieszona.

***

11-y Poranek symfoniczny (Ludowy) pod dyrekcją Teodora Rydera i z udziałem wybitnej pianistki Janiny Rozenberżanki odbędzie się w niedzielę dnia 21-go bm. o g. 12 w poł. W programie utwory Wagnera i Czajkowskiego.

Członkowie Tow. Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu.

LEGJON KATORGI.

Tadeusz Wieniawa Długoszewski wygłosi w niedzielę dnia 21 bm. o 3 pp. w sali Rady miejskiej Pomorska nr. 16 odczyt na temat „Legjon Katorgi" na rzecz Stow. b. więźniów politycznych.

Odwołanie rautu. Niniejszem zawiadamiamy publiczność, iż wieczorek w sali Miłośników mający się odbyć dnia 20. 12 rb. został odłożony na 3. 1. r. n. z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Sprzedane bilety są nadal ważne.

Komitet ratunku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. Mintrowi. Sprawy rekwizycyjne prowadzi adw. Wittenberg w Paryżu, rue deSaxe.

Strejk tramwajarzy przedłuża się w nieskończoność.

Konferencja w województwie nie dała żadnych rezultatów.

Wdniu wczorajszym na skutek interwencji okręgowej komisji związków zawodow. odbyła się zwołana prze p. wojewodę Garapicha, konferencja w sprawie trwającego już tak długo strejku pracowników tramwajowych.

W konferencji wzięli udział: wojewoda dr. Garapich, komisarz rządu p. Iżycki, inspektor pracy p. Wojtkiewicz i Wyrzykowski — ze strony władz. — ze strony dyrekcji Ł. K. E. — dyr. Werner i wicedyrektor Ring.

Po dwugodzinnej konferencji p. wojewoda jako przewodniczący obradom zaprosił sekretarza O. K. Z. Z. p. Łatkowskiego oczekującego na zakończenie pełnej konferencji.

P. wojewoda oświadczył p. Łatkowskiemu, iż konferencja nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Dyrekcja łódzkich kolei elektrycznych na żadne ustępstwa nie pójdzie i nie zamierza zwoływać żadnej koneferencji z pracownikami. Strejkujący mogą każdej chwili przystąpić do pracy, lecz na dotychczasowych warunkach.

W poniedziałek, dnia 22 b. m. odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej, zwołane specjalnie w sprawie strejku.

Dyrekcja nie przesądza stanowiska, jakie ewentualnie zajmie na tem posiedzeniu rada nadzorcza, lecz według opinji dyrekcji o jakichkolwiek ustępstwach nie może być mowy.

P. Łatkowski w odpowiedzi zwrócił się z prośbą do p. wojewody, by ten się odniósł do wyższych władz, celem najszybszego zlikwidowania, tak dokuczliwego dla całego miasta, strejku. p.

Komisja arbitrażowa badała kalkulację produkcji,

oraz wzrost kosztów utrzymania od chwili zerwania umowy.

Jak się dowiadujemy od członków komisji arbitrażowej, na trzeciem z kolei posiedzeniu przemysłowcy wystąpili z nowymi dowodami, w celu poparcia swych przedłużeń.

Delegacji robotników udało się przedstawić kontrodowody, zbijające w zupełności twierdzenia przemysłowców.

Również na wniosek przedstawicieli robotników zajmowano się przez dłuższy czas kalkulacją w przemyśle włókienniczym łódzkim, oraz porównaniem płac włókniarzy z płacami w innych gałęziach przemysłu. Superarbitr postanowił po ukończeniu konferencji porozumieć się z głównym urzędem statystycznym, w celu stwierdzenia wzrostu kosztów utrzymania w okresie od chwili zerwania umowy w przemyśle włókienniczym. b.

O przymusową rejestrację bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zrzeszenia pracownicze wstrzymały dostarczanie P. U. P. P-owi list rejestracyjnych.

Jak się dowiadujemy międzyzwiązkowa komisja zwróciła się do panstwowego urzedu pośrednictwa pracy z pismem, które stwierdza, że: 1) dotychczasowa rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych jest dla ustalenia liczby bezrobotnych w Łodzi całkowicie niemiarodajna, ponieważ społeczne biura pośrednictwa pracy rejestrowały tylko tych, którzy z własnej inicjatywy zgłaszali się z prośbą o zatrudnienie; 2) do biur pośrednictwa pracy zgłosiła się, jak dotychczas, znikomą mniejsześć bezrobotnych, gdyż każdy z nich wiedział, że o dostarczeniu mu pracy w obecnym okresie narazie mowy być nie może.

Wobec tego międzyzwiązkowa komisja pracownicza uważa, że ustalenie ścisłe liczby bezrobotnych pracowników umysłowych możliwe jest jedynie drogą urzędowej i przymusowej rejestracji i to wówczas, gdy bezrobotni mają nadzieję otrzymania w ten sposób zasiłków.

Ze względów powyższych zrzeszenia, należące do międzyzwiązkowej komisji pracowniczej wstrzymały się od dostarczenia państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy list rejestracyjnych. (b)

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Delegat O. K. Z. Z. p. Łatkowski zgłosił się do p. wojewody z przedstawieniem niezwykle przykrej sytuacji bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą o wydanie rozporządzenia wypłacenia wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym jeszcze przed świętami zapomóg.

P. wojewoda przyrzekł zająć się tą sprawą i wszystko, co będzie w jego mocy — uczynić.

Związki bezpośrednio po otrzymaniu odnośnych kwot winny przystąpić do wypłat zapomóg. O terminie wypłat urząd wojewódzki zawiadomi okręgową komisję związków zawodowych. p.

Nowe władze łódzkiego oddziału polskiej Y.M.C.A.

Dnia 9 grudnia odbyło się walne zgromadzenie członków polskiej YMCA w Łodzi, które powołało do prezydjum: na przewodniczącego dr. A. Grohmana i na asesorów S. Kopczyńskiego i L. Kuncego. Zgromadzenie członków przyjęło protokuły poprzednich walnych zgromadzeń sprawozdanie roczne z działalności Polskiej YMCA. w Łodzi i sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdań wynika, że w roku sprawozdawczym Polska YMCA uczyniła wielkie postępy, jak w dziedzinie materjalnej: nowy wielki lokal przy ulicy Piotrkowskiej 89, świetne powodzenie kampanji finansowej, lepszy stan wewnętrznych urządzeń i większa ilość uczestników oraz w dziedzinie ideowej ilość członków, poświęcających swój czas, zdolności i pieniądze dla dobra instytucji stale wzrasta.

Przez aklamację zostali wybrani do komisji rewizyjnej: inż. Bolesław Chojnowski, p. dyr. Ludwik Dzieniakowski, p. dyr. Władysław Eckersdorf i Mieczysław Suligowski.

Do komitetu miejscowego zostało wybranych 15 osób, którzy na konstytucyjnem zebraniu komitetu dnia 16 grudnia powołali do prezydjum na prezesa dr. Alfreda Grohmana, na 1-go vice prezesa p. Bolesława Kotkowskiego, na 2-go wice prezesa p. Stanisława Olczaka, na sekretarza p. Władysława Wścieklicę i na skarbnika p. Tadeusza Szulborskiego.

Do poszczególnych podkomitetów wybrano następujących panów: finansowo-administracyjnego — Bolesława Kotkowskiego i Stanisława Bartczaka, naukowego — Czesława Bagieńskiego i Marjana Kowalskiego, towarzysko - społecznego i prasowego — Oskara Szefera i Józefa Zalewskiego, wychowania fizycznego — dr. Alfreda Grohmana i dr. Arkadjusza Goldenberga, działu dla chłopców — Władysława Horbackiego i Stanisława Olczaka, szkoły samochodowej — Emila Gołkonta i Stanisława Kopczyńskiego oraz do komisji pracy społecznej — Bolesława Daberhuta.

Uchwalono od stycznia uruchomić kurs dla członków czynnych, który odbywać się będzie co wtorek.

Jaja z Rosji oraz masło syberyjskie.

Dzięki usilnym zabiegom znanej firmy „Warszawska centrala zakupu jaj" w osobie ich dyrektora p. Józefa Gersteuranga ,który już od kilku tygodni bawi w stolicy Łotwy, w Rydze, udało się sprowadzić z Rosji do kraju, do dnia dzisiejszego blisko 60 wagonów jaj.

Mamy zatem do zawdzięczenia wspomnianej firmie, która swą sprężystością i energją doprowadziła do tego, że daleko lepsze i większe jaja rosyjskie są na rynku naszym sprzedawane po cenach dość przystępnych, co też wpłynęło na potanienie jaj krajowych.

Również się dowiadujemy, że „Warszawskiej centrali zakupu jaj" udało się nawiązać kontakt ze Syberją i sprowadza większy transport, tak bardzo przed wojną, przez nasze gosposie wychwalane oryginalne Syberyjskie masło śmietankowe.

Masło syberyjskie jeszcze przed świętami ukaże się na rynku i, jak nam donoszą, sprzedawane będzie bardzo przystępnie, co również, niewątpliwie wpłynie na potanienie tego, tak bardzo niezbędnego artykułu.

Nad czem obradował zjazd związku Kas Chorych.

O zwrot należności skarbu państwa.—Konferencja dyrektorów kas chorych.—Organizacja władz związku.

W sali okręgowej związku kas chorych odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu wybranego na zjeździe delegatów kas chorych.

Po zagajeniu posiedzenia przez komisarza Giebartowskiego przystąpiono do wyboru prezydjum zarządu i na przewodniczącego wybrany został dr. Wajsberg, a na wice przewodniczącego — dr. Pruchnik z Pitrkowa.

Po wyborach objął przewodnictwo dr Wajsberg poczem dr. Giebartowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku.

Fundusze związku rekrutują się narazie z zaliczek, wypłacanych przez poszczególne kasy chorych, a działalność jego dotychczas polega na organizowaniu i uformowaniu kas chorych i zaopatrzenie ich w odpowiednie statuty i projekty działalności.

Po podziękowaniu złożonem komisarzowi Giebartowskiemu przez przewodniczącego postanowiono opracować memorjał do ministerstwa skarbu w sprawie zwrotu sum, wyłożonych przez poszczególne kasy za świadczenia, wypłacone przy nieszczęśliwych wypadkach.

Z memrjałem tym uda się do Warszawy specjalna delegacja.

Przedstawiciele prowincjonalnych kas postawili wniosek o wydzierżawienie sanatorjum dla gruźliczo chorych w Zakopanem, gdyż dotychczas nie mają oni możności wysyłania tam swoich chorych.

W sprawie tej postanowiono, iż dr. Wajsberg, uda się podczas świąt do Zakopanego w celu zrealizowania tych planów.

Następnie dr. Giebartowski wskazał, iż zostanie zakupiony oddzielny gmach, w którym urządzone będą gabinety dla specjalnego lecznictwa, hotel dla przyjezdnych chorych i biura związku.

W końcu postanowiono zwołać na dzień 29 grudnia na konferencję dyrektorów kas chorych województwa celem omówienia ważnych spraw kasowych, oraz ujednostajnienia administracji kas chorych.

Na tymczasowego dyrektora związku wybrany został dotychczasowy kierownik p. Kuczerski.

KONTROLA PERSONELU KASY CHORYCH.

Komisja administracyjno - prawna kasy chorych przystąpiła w myśl uchwały zarządu do badania akt personalnych urzędników kasy chorych, w celu przesunięcia, względnie usunięcia nieodpowiednich pracowników.

Między innymi okazało się, że sekretarz lecznicy pobiera mniejszą pensję, niż woźny.

Prace komisji potrwają kilka tygodni i prowadzone będą nawet podczas świąt

Budżet miejski na rok 1925.

W dniu 18 bm. preliminarz budżetowy zarządu miejskiego na roż 1925 przesłany został do rady miejskiej.

Wypada podkreślić, że czytanie budżetu na rok 1925 rozpoczął magistrat dnia 26 listopada, ukończył zaś dn. 11 grudnią rb., podczas gdy czytanie budżetu na rok 1924 rozpoczęte zostało przez magistrat dopiero dnia 9 lutego, ukończone zaś dn. 11 marca tegoż roku.

Jak wynika z powyższego, preliminarz budżetowy zarządu miejskiego na rok 1925 rozpatrzony został o 3 miesiące wcześniej, niż to miało miejsce z preliminarzem na rok 1924.

Budżet miejski na rok 1925 zamknięty jest (wraz z wydziałem handlowym, kanalizacji i wodociągów oraz gazownią miejską) cyfrą ogólną 25,147,133, 31 zł. w wydatkach zwyczajnych i 25,345,586 zł. we wpływach zwyczajnych oraz 12 miljon 556,585 zł. w wydatkach nadzwyczajnych i 12,358,132,31 zł. we wpływach nadzwyczajnych.

W budżecie wydatków nadzwyczajnych na wydatki działu oświaty i kultury wypada 28 proc. zdrowotności publicznej 18,8 proc., budownictwa 13,8 proc., gospodarczego 13,3 proc., opieki społecznej 12 procent.

Wrzód prostytucji na ciele społeczeństwa łódzkiego.

Likwidacja domów rozpusty. — Reglamentacja prostytutek. — Siedemdziesiąt osób pociągniętych do odpowiedzialności za oddawanie mieszkań dla nierządu.

W związku z ostatnimi artykułami „Expressu Wieczornego", piętnującej wzrastającą z dniem każdym prostytucję w Łodzi, zaczerpnęliśmy w czwartej brygadzie urzędu śledczego cały szereg danych, dotyczących energicznie oczyszczania ulic z prostytutek.

Otóż wzrost liczby prostytutek zarejestrowanych w urzędzie sanitarno - obyczajowym wzrasta, lecz zdaniem urzędu jest to zasługą władz sanitarnych, które coraz większą ilość kobiet uprawiających nierząd pod porządkowują ścisłym przepisom sanitarno obyczajowym.

Urząd nie może nic uczynić przeciwko temu, aby nierządnice nie nawiedzały niektórych ulic, ale ostatnio „oczyszczono" z nich ulicę Konstantynowską, 6-go Sierpnia, oraz Piotrkowską od Przejazdu do Traugutta. Przejazd i Moniuszki Obecnie władze przystąpiły do oczyszczenia ulic Andrzeja i Rozwadowskiej.

Ilość protokułów, sporządzanych w ciągu miesiąca na te panie za uchylenie się od kontroli lekarskiej, jak również za chodzenie po ulicach niedozwolonych sięga 30 miesięcznie.

Wciągu bieżącego roku dochodzeń sutenerskich, podlegających kompetencji sądu okręgowego było 10, dochodzenie stręczenia małoletnich dziewcząt 3, a conajważniejsze, że pociągnięto do odpowiedzialności 60 właścicieli mieszkań, oraz 6 właścicieli hoteli za oddawanie mieszkania dla nierządu.

Policja zlikwidowała cały szereg mieszkań, w których mieściły się domy schadzek, a mianowicie nr: 3, 7, 42, 47, 90 i 111 przy ul. Konstantynowskiej, nr. nr. 46, 47, 50 i 55 przy ul. Głównej, przy ul. Andrzeja nr. 7 i 39, Południowa 21 i 29, oraz cały szereg domów tego rodzaju na krańcach miasta.

Nie we wszystkich jednak wypadkach uzyskano eksmisje dla właścicieli domów schadzek, gdyż odwołali się oni, z apelacją do sądu okręgowego.

W niedalekiej przyszłości zlikwidowane zostaną miejsca schadzek w domach na ul. Andrzeja, Lipowej Rozwadowskiej i innych.

Urzędowi sanitarnemu udało się obecnie ująć w silne karby prostytucję w Łodzi i rozpoczął z nią walkę, która niewątpliwie da dodatnie wyniki.

Podniesienie kwoty walutowej na wywóz bez specjalnego zezwolenia

dla zwiedzających Targi Gdańskie

Departament kredytowy ministerstwa skarbu zezwolił jadącym na Gdańskie Targi październikowe, legitymujący się wykazem Targów, na przewiezienie zł. 1.500 do Gdańska bez specjalnego zezwolenia. Zarząd targów gdańskich zwrócił się ponownie do ministerstwa skarbu z prośbą o podobne ułatwienie dla jadących na targi wiosenne i otrzymał telefoniczne zawiadomienie departamentu kredytowego, wyrażające zgodę ministerstwa na przewiezienie zł. 1.500 bez specjalnego zezwolenia, dla osób posiadających wykaz targów. Wykazy udziału w targach wydawać będą w styczniu przedstawicielstwa gdańskich targów w Polsce.

Co słychać w Pabjanicach?

Relacje komisji lustracyjnej województwa i relacje komisji rady miejskiej.

(Korespondencja własna „Republiki").

Nareszcie po czterotygodniowym okresie województwo nadesłało wynik przeprowadzonej ostatnio rewizji przez wojewódzką komisję lustracyjną w związku z postawionymi magistratowi zarzutami. Wiadomość o tem piorunem błyskawicy obiegła spokojny nasz pabjanicki gród, budząc ogólne i żywe zainteresowanie.

To też w dniu 15 bm. sala posiedzeń rady miejskiej nie mogła pomieścić napływającej publiczności. Przytem podkreślić należy, że publiczność, począwszy od wyrobnika, a skończywszy na inteligencie — więcej interesuje się losami gospodarki miejskiej, niż sami ojcowie miasta.

Przewodniczący rady otworzył posiedzenie „normalnie" o godzinie ósmej wieczorem przy obecności 17 rajców i 3 spraw drobnej wagi rada przystąpiła do członków magistratu. Po załatwieniu czytania wyników rewizji wojewódzkiej, ujętych w formę protokułu, obejmującego 14 stron pisma maszynowego. Protokuł składa się z trzech części i ilustruje całokształt gospodarki magistratu.

Część pierwsza obejmuje drogową gospodarkę magistratu, t. j. roboty brukarskie, prowadzone z funduszów miejskich i roboty publiczne, prowadzone z funduszów państwowych. Lustracja przeprowadzona była przez inżyniera okręgowej dyrekcji robót publicznych, p. Bielowskiego.

Część druga obejmuje wewnętrzną gospodarkę magistratu, t. j. kasowość, księgowość, rachunkowość i t. p. oraz organizację i działalność rady miejskiej. Lustracja przeprowadzona przez inspektora samorządowego województwa, p. Kozłowskiego oraz referenta wojewódzkiego wydziału finansowego, p. Myszkorawskiego.

Wreszcie trzecia część protokułu obejmuje zarządzenia wojewody p. Garapicha jako resume dwóch poprzednich części i jest poleconą magistratowi i radzie miejskiej do bezzwłocznego wykonania i wprowadzenia w życie.

Ze względu na ogrom tego protokułu i na brak miejsca, podajemy go w streszczeniu.

Po zbadaniu ofert dwóch firm brukarskich — mówi pierwsza część protokułu — magistrat postanowił roboty brukarskie prowadzić sposobem gospodarczym lecz ograniczył się tylko do zakupowania kamienia, a wykonanie samych robót objął przedsiębiorca brukarski p. Zieleziński, **którego wspólnikiem jest prezydent miasta p. Jankowski,** według własnego oświadczenia.

Roboty brukarskie magistrat wykonuje bez uprzedniego planu i kosztorysu a nawet bez wiedzy inżyniera miejskiego i technika.

Przedłożony komisji a pisany ołówkiem kosztorys wstępny na roboty brukarskie ułożony był już po wykonaniu, gdyż inżynier podpisał go dopiero dnia 1 listopada 1924 roku.

Wszystkie projektowane roboty wykonane w kosztorysie wstępnym zostały przez przedsiębiorcę bez żadnych zmian wykonane, co dowodzi, że kosztorys ten musiał być układany dopiero po wykonanych robotach. Ceny jednostkowe wraz z materjałem wykonane w kosztorysie, były zmienione i wstawione dowolne.

Technik miejski nie dopuszczony jest do kontrolowania robót wykonawczych przez przedsiębiorcę i kontroli takiej nikt nie wykonywa. Magistrat nie przyjmował komisjnie większych robót, wykonywanych przez przedsiębiorcę.

Oprócz furmanek obcych stale zajęta jest przy wożeniu kamienia czy żwiru para koni samego przedsiębiorcy brukarskiego. Dostarcza on konie, poświadcza, że pracowały i otrzymuje z magistratu po 23 zł. 23 gr. za dzień pracy.

Po dobrym rozpatrzeniu rachunków okazało się, że w rachunku z dnia 31 maja figuruje pozycja „za wożenie piasku i kamieni para koni za 2 dni po 17 zł. razem 34 zł." Konie te stanowią własność prezydenta. Sumę na rachunku podjął i pokwitował przedsiębiorca Zileziński.

Protokuły posiedzeń rady miejskiej — mówi druga część protokułu — sporządzano na luźnych arkuszach, przeważnie nie podpisane są przez przewodniczącego i sekretarza rady.

Dalej protokuł stwierdza, że po zbadaniu dowodów kasowych za rok 1924 znaleziono zaniedbania, wyrażające się w braku pokwitowań z odbioru sum w kilkunastu wypadkach i na sumę kilku miljardów marek.

W stu kilkudziesięciu wypadkach magistrat nie pobrał należnych opłat stemplowych na rachunkach, pokwitowaniach i t. d.

Magistrat wydatkował na swe potrzeby z funduszów obcych zł. 43,801 gr. 38.

Według pozycji 2432 **wypłacono właścicielowi restauracji Hegenbartowi rachunek za przyjęcie podczas uroczystości poświęcenia szkoły zł. 2224 gr. 40 bez uchwały rady miejskiej.**

Księgę sum pozabudżetowych prowadzi się niedokładnie, gdyż salda z roku 1923 nie przeniesiono do księgi na rok 1924.

Magistrat prowadzi gospodarkę bez budżetu i dokonuje wypat bez specjalnych uchwał rady miejskiej.

Stan majątku miasta nie jest ujawniony z powodu nie prowadzenia przez magistrat kompletnego inwentarza.

Na podstawie umowy zawartej w listopadzie 1923 roku magistrat nabył masę drzewa użytkowanego, szczapowego i gałęziowego, zaś z przedłożonego przez magistrat sprawozdania z użycia części nabytego drzewa, wynika, że na budowę szkoły zużyto materjału z tego drzewa ilość minimalną. Całkowitego sprawozdania magistrat nie mógł przedłużyć objaśniając, że jeszcze część drzewa znajduje się na miescu zakupu w Dobroniu.

„Ze względu na nieprowadzenie przez magistrat kontroli i ksiąg materjałowych — mówi postanowienie p. wojewody — i wskutek tego niemożności dokładnego zbadania poszczególnych działów gospodarki miejskiej, a w szczególności robót miejskich, prowadzonych sposobem gospodarczym, wzywam radę miejską do bezzwłocznego powołania specjalnej komisji, która winna:

zbadać całokształt gospodarki magistratu po dzień ustąpienia prezydenta Jankowskiego;

zbadać i przeprowadzić obrachunek robót brukarskich, dokonanych przez przedsiębiorstwo Zieleziński - Jankowski i użycia koni prezydenta przy robotach miejskich;

zbadać zakup kamienia przez woźnego magistratu Kowala i ławnika, przyczem zwraca się uwagę na różnicę cen płaconych przez woźnego i ławnika;

zbadać roboty drogowe prowadzone przez magistrat sposobem gospodarczym ze szczególnem uwzględnieniem zarzutów podniesionych w punkcie sprawozdania inżyniera;

zbadać wydatki dokonane na urządzenie uroczystości poświęcenia szkoły;

zbadać sprawę kupna drzewostanu w Dobroniu i użytkowania drzewa, jak również cen, płaconych za przetarcie drzewa budowlanego;

ustalić wartość słupów, sprzedanych wiceprezydentowi Piechocie i kasjerowi Niedzielskiemu;

zbadać czy zarzut podstawiony przez Antoniego Wlałowicza, że Piechota zabrał rygle jest prawdziwy;

zbadać wszystkie wydatki bez pokwitowań, o których jest mowa w rozdziale 5 sprawozdania z lustracji.

Wynik badań winna komisja przedłożyć radzie miejskiej, która poweźmie odpowiednie uchwały co do akceptowania względnie **ewentualnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.**

Ze względu że przy lustracji ustalono — opiewa dalej postanowienie p. wojewody — że prezydent Jankowski jest współwłaścicielem przedsiębiorstwa brukarskiego, któremu to przedsiębiorstwu oddał prezydent brukarskie roboty miejskie bez uchwały magistratu, bez zawarcia pisemnego kontraktu i ustalenia warunków umowy, oraz że roboty nie były należycie kontrolowane i że roboty te ani rachunki dotychczas nie są ukończone, **pozostawanie p. Jankowskiego na stanowisku prezydenta jest niedopuszczalne.** —

Wobec jednak złożenia przez p. Jankowskiego urzędu prezydenta, nie wydaję w tej sprawie żadnych zarządzeń — jedynie w myśl art. 44 dekretu o samorządzie miejskim wzywam radę miejską do bezzwłocznego dokonania wyboru nowego prezydenta.

Wzywam magistrat do natychmiastowego wpłacenia do kasy skarbowej pobranych podatków państwowych i składki ogniowej, bezprawnie wydatkowanych na potrzeby miejskie.

— — — — — — — —

Następnie odczytano protokuł komisji rewizyjnej, wybranej ad hoc na ostatniem posiedzeniu radzieckiem, która „zbadała" postawione zarzuty magistratowi przez województwo.

Komisja ta pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej d-ra Ejchlera (NPR) w składzie: wiceprezesa rady Kacperskiego (bezpartyjny), radnego Papiewskiego (NPR), radnego ks. Szulca (patron chadecji) radnego Lidzborskiego (ortodoksa) — pracowała niespełna trzy dni i doszła do bardzo pięknych i świetnych wyników.

Oto posłuchajmy:

Gospodarka miejska prowadzona była racjonalnie i roboty miejskie wykonywane były tanio;

Komisja ze zdumieniem (!) dowiedziała się o istnieniu spółki brukarskiej do robót miejskich Jankowski - Zieleziński.

Bardziej dogodnego sposobu wypłat za dostawę kamieni (tj. bez pokwitowań) trudno było znaleźć i że twierdzenie delegatów wojewódzkich, iż z odbioru pieniędzy winni byli kwitować dostawcy kamienia jest nie do przyjęcia (!).

Na bankiet wydany przez miasto (powiedzmy przez magistrat) z okazji poświęcenia nowego gmachu szkolnego wydatkował magistrat zł. 2222 gr. 40 i przyjęciu nie mógł nikt nic zarzucić, ponieważ wszystkiego było poddostatkiem (!)

Wreszcie jeżeli chodzi o ceny płaco-

Wreszcie jeżeli chodzi o ceny płacane przez magistrat za przetarcie drzewa to ponieważ przy tej robocie znależli zajęcie bezrobotni, których wydajność pracy jest znacznie niższa, nic przeto dziwnego, że robocizna kosztowała drogo!

Powyższe podajemy ściśle aczkolwiek w wynikach i w streszczeniu. Jednak podkreślić należy, że i tego jest już bardzo wiele. Resztę podamy innym razem ponieważ posiedzenie rady zostało przerwane ze względu na późną porę i zostało odłożone.

Ale charakterystycznym jest to, że podczas kiedy komisja wojewódzka po miesiącu żmudnej swej pracy doszła do tak smutnych zaiste dla magistratu wyników, to komisja większości radzieckiej w ciągu niespełna trzech dni wywiązała się tak świetnie i postawiła magistratowi tak poważne „plusy".

Co za zdolność i bystrość umysłu!

Żałować tylko należy, że komisja nie wystąpiła z wnioskiem nagrodzenia magistratu złotym medalem.

Szkoda... ...eski.

Sami nie wiemy, co jemy.

Walka z falsyfikacją produktów spożywczych.

Od początku listopada rb. do obecnej chwili, dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej, w związku ze zbliżającemi się świętami, przeprowadza w sklepach z artykułami spożywczemi masowe rewizje.

Wszelkie podejrzane artykuły są przesyłane do Państwowego zakładu badania żywności, który — po dokonaniu próby jakości nadesłanego produktu ewentualnie stwierdzeniu falsyfikatu kieruje odpowiedni protokół do sądu celem ukarania niesumiennych sprzedawców.

Między innemi zwrócono się do sądu celem ukarania B. Karpińskiego (Napiórkowskiego 27) za nieświeże wędliny, A. Leduchońskiego, Przędzalniana 107 za nieświeże mięso mielone, M. Szulca. Przędzalniana 91 za szkodliwe dla zdrowia cukierki.

Próba soli rzekomo kuchennej, wziętej z piekarni S. Jarkiewicza, Aleksandrowska 107 wykazała, iż jest to sól ze szkodliwemi domieszkami. Cukierki i czekoladki ze sklepu Fr. Kopla, Podrzeczna 8 pokryte były warstwą brudu.

Wdniu 15 bm. skonfiskowano 88 krążków zepsutej kiełbasy w masarni Michała Fronczaka, Gubernatorska 26.

Wszystkie niezdatne do użytku produkty zostały przy pomocy policji zniszczone.

Długi międzysojusznicze.

Stale poświęcamy wiele uwagi zagadnieniu wielkich kredytów międzynarodowych. Trzeba przyznać, iż dopiero w drugiej połowie r. b. stały się one na wielką skalę rzeczywistością. Rozwój tych spraw śledzimy z tem większą troskliwością, iż odprężenie kredytowe w zachodniej i środkowej Europie znajdzie oddźwięki w naszych stosunkach gospodarczych. Pomijamy już sam fakt naszych bezpośrednich więcej lub mniej udolnych zabiegów o kredyty, których realizacja w głównej mierze zależy od stanu europejskiego rynku kredytowego. Wystarczy bowiem, by na kontynencie europejskim nastąpiło pewne rozluźnienie w pancerzu wysokiej stopy dyskonta prywatnego, a reakcje wtórne nawet przy naszej bezczynności wnet w Polsce dadzą się odczuć.

Dotychczas coraz bardziej pomyślna atmosfera dla kredytów międzynarodowych była stale mącona przez rozdźwięki, co prawda zawsze troskliwie tłumione, tem nie mniej, dochodzące do coraz większego natężenia. Powód tkwił w nieuregulowanej sprawie wojennych długów międzysojuszniczych. Poza solidnie załatwioną przez W. Brytanję sprawą spłaty długów St. Zjednoczonych, żadne z państw dawnej ententy nie zdradzało najmniejszych skłonności do finansowej likwidacji tej sprawy. Baldwin jeszcze, jako kanclerz skarbu, zawarł klasyczny układ waszyngtoński, świadczący, iż demoralizacja inflacyjna nie zdołała naruszyć zasad moralności handlowej i finansowej Albionu.

Jeśli dotychczas inne państwa miały pozory dla uzasadnienia opornego stanowiska dzięki nieuregulowanej sprawie odszkodowań, to z chwilą przyjęcia planu Dawesa straciły wszelką wartość tego rodzaju argumenty. Doszło do tego, iż na dzień 10 stycznia zostanie zwołana konferencja ministrów finansów, która zająć się ma temi sprawami.

Bardzo charakterystycznem jest tło, na którem toczy się przedwstępna dyskusja. P. Jusserand, francuski ambasador w Waszyngtonie i amerykański sekretarz skarbu Mellon odbyli już pierwsze informacyjne konferencje. Zainteresowało to bardzo W. Brytanję, która jest poważnym wierzycielem Francji. W takich warunkach francuski minister skarbu Clemental uważał za stosowne częściowo odsłonić karty. W „L'Europe Nouvelle" stwierdza on, iż nigdy od czasu wojny bilans handlowy nie przedstawiał się tak pomyślnie, jak obecnie. Nadwyżka strony czynnej wynosi 150.000.000 dol. Prasa angielska skwapliwie podchwyciła te wywody, wskazując, że W. Brytanja nie może się tem poszczycić, chociaż ponosi ciężar długów francuskich, które dotychczas nie są honorowane, skoro Paryż nie płaci swego czasu wystawionych bonów skarbowych. Bilans handlowy Anglji ostatnio pogorszył się. Skoro zaś obecnie Francja—w wielkiej mierze naskutek otrzymania pożyczki Morgana—oświadczyła wobec St. Zjednoczonych gotowość zapłaty długów, to tem samem winna to uczynić wobec Anglji.

Przyznać trzeba, iż anglicy mają niezaprzeczoną słuszność w żądaniu zapłaty. Nie mówimy tu o niewątpliwych prawnych podstawach ich żądań, ale ograniczymy się do stwierdzenia ich racji, z punktu widzenia etyki handlowej.

Sprzymierzeni są winni W. Brytanji ok. 2 miljardów funtów. Opinja angielska zgadza się na redukcję długów o całą połowę. Natomiast kategorycznie żąda zapłaty miljarda funtów, gdyż mniejwięcej tyle jest winna St. Zjednoczonym. Długu tego nie zaciągnęła na własne potrzeby, ale gwarantowała go dla Francji i Włoch Innemi słowy W. Brytanja jest gotowa poświęcić kapitał, który w dobrej wierze pożyczyła sprzymierzonym. Zdaje się, iż to jest dostateczna ofiara: płacenia długów za Francję i Włochy nie możnaby nazwać rozsądnem i słusznem.

Tak jednak spraw tych nie ujmuje się we Francji. Tam zobowiązaniom finansowym przeciwstawia się argumenty o charakterze sentymentalno-patrjotycznym. Oczywiście może to zadowolnić jedynie dłużnika, ale nigdy wierzyciela. Padają więc argumenty takie, jak—czem jest brudny zysk (t. zn. dług gwarantowany przez Anglję) wobec życia ludzkiego, albo — zobowiązania nasze mają wprawdzie charakter prawny, ale bynajmniej moralnie nie obowiązują. Znany publicysta Pertonax twierdzi, iż „koszula na poległym żołnierzu, nie jest więcej warta, aniżeli jego życie". To jest prawda, ale takich argumentów nie uznaje finansiera. Na te filozofje był czas — w chwili zaciągania pożyczki — obecnie jest zapóźno. Można powiedzieć, iż Anglja częściowo uznaje te argumenty, gdyż zrzeka się swych wierzytelności. Żądanie płacenia cudzych długów jest naprawdę nierealne, zwłaszcza gdy jest skierowane do silniejszego.

Obecnie Francja przypomina sobie, iż swego czasu anglicy chcieli zniżyć swe wierzytelności z 15 miljardów na jeden miljard franków. Żąda tych ustępstw zwłaszcza wobec faktu obniżenia sum należnych jej od Niemiec, tytułem odszkodowań. Zapominają jednak francuzi iż te ustępstwa były uzależnione od zmiany kierunku polityki Paryża.

Oczywistem jest, iż tego rodzaju atmosfera nie sprzyja spokojnej dyskusji, koniecznej w takich razach. To też obecnie sfery oficjalne chciałyby przejść nad całą sprawą do porządku dziennego. — Stąd też pochodzą inspirowane wiadomości, iż Jusserand, który niebawem opuści swe stanowisko ambasadora w Waszyngtonie na własną rękę wszczął pertraktacje, aby móc się poszczycić takim sukcesem, jak uregulowanie sprawy długów Francji w St. Zjednoczonych.

Na tego rodzaju postawienie sprawy należy się jednak inaczej zapatrywać — są to taktyczne posunięcia.

Gdy już zajęliśmy się sprawą długów chcielibyśmy podać parę cyfr, z których wynika, jak pomyślnie przedstawiają się interesy Polski. Według zestawienia Bankers Trust Company międzypaństwowe zadłużenie — netto, po odciągnięciu wierzytelności w miljonach dolarów wynosi dla

Francji 3.557
Włoch 4.358
Rumunji 451
Czechosłowacji 264
Polski 420.

W St. Zjednoczonych uregulowaliśmy sprawę spłaty naszych długów, dochodzących do sumy 180.000.000 dol., obecnie stoimy przed zakończeniem w W. Brytanji, gdzie dług wynosi ok. 20 miljonów dolarów.

Zatem w tej dziedzinie rząd Grabskiego wykazał chwalebne zrozumienie. Gdyby jeszcze aktywna polityka kredytowa była sprowadzona na właściwe tory, to śmiało możnaby powiedzieć, iż finanse Polski przedstawiają się pomyślnie w porównaniu ze stanem, w jakim znajdują się inne państwa na kontynencie Europy.

Dr. Leszek Kirkien.

Uruchomienie „Zawiercia".

Fabryka ruszy dnia 4 stycznia.—Pertraktacje i umowa z Intagiem we Wiedniu.—Zawierciowskie wyroby pójdą do Indji i Południowej Afryki.

Wobec ukazania się w prasie nieścisłych pogłosek o nowych układach tow. ak. „Zawiercie" z kapitałem zagranicznym, otrzymaliśmy ze sfer zbliżonych do zarządu tow. akc. absolutnie ścisłe i rzeczowe wiadomości, dotyczące „Zawiercia".

Pertraktacje z grupami zagranicznemi trwały już oddawna, częściowo w Łodzi Warszawie, częściowo zaś zagranicą. We wtorek zawarto notarjalną umowę z „Internationale Export und Import - Actiengesellschaft" we Wiedniu (Intag(, Schreevogelgasse 2. Firma „Intag" jest jedną z największych firm eksportowych w Europie i powstała drogą fuzji znanych domów: Alois Schweiger und Co, Austro - Orientalische Handelsgesellschaft i Oesterreichischer Export A. G.

„Intag" finansowany jest przez następujące banki wiedeńskie: Anglo - Austrian Bank, Bodenkredit Anstalt i Kreditanstalt fuer Handel und Industrie. Sfera jego działalności obejmuje eksport na Bliski Wschód, do Południowej Afryki i Indji.

W partraktacjach z Zawierciem brali udział ze strony Intagu pp.: dr. Hermann Mathuschke i konsul dr. Haas, ze strony Zawiercia — zarząd in corpore.

Po długich dyskusjach zawarto umowę, na podstawie której Intag dostarcza Zawierciu bawełnę, oraz środki na opłacenie robocizny i koniecznych wydatków technicznych i administracyjnych jest zaś wyłącznym i jedynym odbiorc[a] wszelkich wyrobów.

Tak więc „Zawiercie" przyjmuje jedynie cudzy surowiec do przerobienia n[a] cudzy towar. Żadnych pozatym pożyczek Zawierciu nie udzielono.

—. Kiedy będzie uruchomiona fabryka? — zapytujemy.

— Dnia 4 stycznia z wyjątkiem przędzalni odpadkowej Zawiercie będzie pracować 6 dni w tygodniu. Fabryka zatrudni kilka tysięcy robotników, gdyż w czerwcu pracowało w niej około 7 tysięcy. Dysponowano już telegraficznie dostawę bawełny w rozmaitych gatunkach.

— Czy umowa zawiera termin końcowy swej ważności?

— Nie. Praca jest obecnie zapewniona na 5—6 miesięcy, a prawdopodobnie zarządowi uda się przeciągnąć umowę tę do roku.

— Czy prawdziwe są pogłoski o tym iż umowa z Intagiem zawarta została za pośrednictwem firm Feiwel z Krakowa i Grossleit z Łodzi?

— Absolutnie jest to błędne. Zawiercie nie znajdzie się w bepośrednim kontakcie sprzedaży tym firmom, wiadome natomiast jest, iż Intag część produkcj[i] im właśnie sprzeda. Cyfry podziału, podawane w prasie, nie odpowiadają faktom.

Likwidacja „Guzohanu."

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje.

W związku z artykułem „Rezerwy zbożowe" wydrukowanym w nr. 343 „Gazety Porannej" z dnia 14 bm. traktującym o likwidacji „Guzohanu" ministerstwo skarbu wyjaśnia:

1) od chwili likwidacji ani jeden nowy pracownik nie był przyjęty, natomiast zwolniono 11-tu.

2) urzędnicy, przyjęci w ostatnich czasach przed likwidacją, zaangażowani zostali na miejsce tych, których „Guzohan" zmuszony był w tym czasie usunąć.

3) stosowana uprzednio zapłata za godziny wieczorowe została zniesiona z d. 1 listopada i pensję za pracę w godzinach pozabiurowych otrzymują tylko urzędnicy zaangażowani do stałej pracy w tych godzinach natomiast ogół pracowników tak ze względu na tempo prac likwidacyjnych, jak i absorbowanie personelu likwidacyjnego przez czynności różnych komisji, rewidujących uprzednią działalność „Guzohanu" zmuszony jest do pracy w godzinach wieczornych za co nie otrzymuje żadnej opłaty.

4) tempo prac likwidacyjnych jest zgodnie z poleceniem ministerstwa skarbu możliwie najszybsze.

5) pensje urzędników wahają się w granicach od 175 do 750 zł. mies. przyczem na ogólną ilość 24 osób w Central[i] i Oddziale w Poznaniu tylko 3-ch urzędników otrzymuje ponad 500 złotych.



WALUTY.

Dolary 5,185

CZEKI.

Holandja 209,90
Londyn 24,46
Nowy Jork 5,185
Paryż 27,90
Praga 15,75
Szwajcarja 100,52
Włochy 22,25

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,10. 5,05. 5,15
Bank handlowy 4,95 — 5
Bank dla handlu i przemysłu 1
Bank kredytowy 0,22
Bank zachodni 1,60
Bank zjedn. ziem polskich 1,60
Zgierz 1,35 — 1,25 — 1,35
Elektrownia dąbrowska 1,25
Siła i światło 0,49
Chodorów 4,60
Czersk 3,22 — 3,15
Częstocice 2,05 — 2
Cukier 3,22 — 3,15
Firley 0,27 — 0,28
Wysoka 3 — 2,85
Węgiel 2,50 — 2,63 — 2,60 — 2,65
Nobel 1,50
Cegielski 0,53
Fitzner 4,—
Lilpop 0,66 — 0,64 — 0,65
Modrzejów 4 — 3,92 — 3,95
Norblin 0,73 — 0,72
Ostrowieckie 6,30 — 6,55 — 6,40
Parowozy 0,31
Rudzki 1,08 — 1,09 — 1,08
Starachowice 2 — 1,95 — 1,97
Ursus 1,25 — 1,20 — 1,25
Zieleniewski 9,50
Zawiercie 19,50
Żyrardów 11,37 — 11,46 — 11,40
Borkowski 0,93 — 0,95
Ćmielów 0,60
Haberbusch 4,60 — 4,65
Klucze 0,32
Pustelnik 1,25
Spirytus 2,60 — 2,65 — 2em: 2,55

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 19 grudnia.

Notowania złotego za granicą w przekazach na Warszawę.

Gdańsk 102.49—103.01
Londyn 24.40
Zurych 99.50
Nowy Jork 19.25
Paryż 367.40
Wiedeń 13.623—13.720
Praga 652.87—658.87
Bukareszt 38.55
Ryga 102.00

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 19 grudnia

Nowy Jork 471.08
Francja 87.22 i pół
Belgja 94.22 i pół
Włochy 110,35

Paryż, 19 grudn.

Londyn 87.27
Nowy Jork 18.50
Belgja 92.90
Szwajcarja 359.50
Praga 56.30
Rumunja 9.40

OGŁOSZENIE.
Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 9 grudnia 1924 roku został otwarty I Miejski Zakład Kąpielowy przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej.
W pomienionym zakładzie pobierane są następujące opłaty:

a) za wannę I klasy	zł.	1.—
b) za wannę II klasy	„	—75 gr.
c) za łaźnię wzgl. natryski	„	—25 gr.

766

Zakład czynny jest od godziny 8,30 rano do godziny 8.30 wieczorem, w dnie zaś przedświąteczne — do godziny 10.30 wieczorem.
Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona nr. 11.

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty, Rosen Piotrkowska 88.

Książki różnej treści dzieła klasyczne, beletrystyczne, encyklopedje i całe biblioteki kupuje L. Tuwim, Piotrkowska № 17, II podwórze m. 35. 692—3

Lokale.

Przyjmiemy ucznia lub uczenicę z całodziennym utrzymaniem. Opieka zabezpieczona. ul. Zawadzka 29, Goldstein. 725—3

Poszukuję pokoju przy rodzinie z oddzielnym wejściem. Zgłosić się do „Pabjamo" S. A. Moniuszki 1. 707-3

Pokoju umeblowanego poszukuje młody człowiek samotny. Oferty pod „Solidny". 760-

Do wynajęcia pokój dla 2 osób z utrzymaniem lub bez Epsztajnowa, Południowa 18. 784

Młode małżeństwo poszukuje pokoju Oferty pod „L. H." do „Republiki" 781—2

Posady.

Nauczycielka — wychowawczyni wyjedzie z rodziną na wakacje zimowe, jako opiekunka dzieci, lub nauczycielka za samo utrzymanie Oferty sub „Góry" do adm. „Republiki" 782—1

Wykwalifikowany nauczyciel (lub nauczycielka) rysunków z ukończonem zawodowo wyższem wykształceniem i praktyką pedagogiczną od zaraz poszukiwany. Pożądane znajomości zdobnictwa. Oferty pod „Wykwalifikowany" do „Republiki".

Inteligentna panna poszukuje kondycji za skromnem wynagrodzeniem od zaraz. Wiadomość: Zachodnia 42 u p. Szpigiel. 756—1

Młody człowiek z 5-kl. wykształceniem, znajomością buchalterji, roczną praktyką w fabryce poszukuje jakiejkolwiekbądź posady Oferty dla „L. M." do „Republiki" 726—3

Asystent (ka) do gabinetu dentystycznego poszukiwany. Oferty z warunkami do „Republiki" sub „Lekarz dentysta". 773—2

Stenografowie (istki) potrzebni (e). Zgłoszenia stenograficznie. Centralny Związek Stenografów, Warszawa, Hoża 50. 543-10

Maturzystka pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej lub lekcji. Oferty do „Republiki" sub „Pracowita". 691

Nauka i wychow

Francuskiego i konwersacji udziela student 6 sem. polit w Paryżu oraz matematyki w zakresie kl. 8. Alter, Piotrkowska 68, od 4—5. Warunki przystępne 656—1

Grono studentów — specjalistów organizuje lekcje zbiorowe dla przystępujących do egzaminów dojrzałości. Informacje: Pomorska 25 m. 63 godz 3—4. 728

Student udziela lekcji. Kurs gimnazjalny. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 772—2

Stenografji wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 3—6.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana 12, m. 4 od 3 do 5 pop. 724—3

Rozmaite.

Na karnawał! Polecam dobre zespoły muzyczne na bale, śluby etc. po cenach przystęp. ul. 6-go Sierpnia 10 m. 34 (Benedykta) 744—7

Przyjmuję suknie do haftu jedwabiem, dżetem oraz wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ręcznego haftu, również filet i szydełkowe roboty. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I p. front. 771—3

Przybłąkał się pies wilk odebrać można za wynagrodzeniem, Ogrodowa 24 sień 12, u Olejniczaka. 786—1

Zabubione dokument

Zaginęła matrykuła wyd. przez Żyd. Gimn. Żeńskie Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi na imię Chabańskiej Faigi. 507

Zygmunt Lipski zgubił matrykułę, wydaną przez gimnazjum im. Skorupki. 723

Zgubiona została kaucja № 26168 na zł. 20 z d. 23. 8. 1924 r., zwrócić do gazowni. 722

Tadeusz Merin uczeń II kl. szkoły Realnej Zgromadz. Kupców zgubił matrykułę swoją. 721

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50g

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Drocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Barman.